

# sis

## Serwis Informacyjny Solidarności

NR 11 (319)  
14 marca 2013

### Partyjne klapki na oczach

Platforma oburzonych wywołała liczne komentarze. To alternatywa dla PO – mówią jedni. – To początek ruchu społecznego, to trampolina do polityki dla Piotra Dudy – mówią inni. Nawet nasz Premier raczył – w dość nerwowy sposób – odnieść się do zapowiadanego spotkania. Mamy ponoć „dowalić Tuszkowi” – ocenił na konferencji.

Nowa partia? Jak wy drodzy politycy i komentatorzy sobie to wyobrażacie? Tam są środowiska od „Sasa do lasa”. Od lewicowców do narodowców, od socjalistów do konserwatystów, od związkowców do pracodawców, od ekologów po kibiców! Partia? Ruch społeczny? Wolne żarty. To właśnie pokazuje, jak bardzo partyjna stała się nasza demokracja. Partijne klapki na oczach są już tak duże, że nawet innymi kategoriami nie potrafimy myśleć.

Więc o co chodzi? 2012 rok był bardzo dobry dla polskiej demokracji. Obywatele pod różnymi inicjatywami zebrałi blisko 5 mln podpisów. Teza, że nie ma u nas społeczeństwa obywatelskiego to mit. Ono jest, tylko zostało zablokowane przez partyjniactwo. Zamiast demokracji mamy partiokrację.

Z naszymi gośćmi pogadamy sobie, jak to zmienić. To będzie ciekawa dyskusja.

ml

# Nie chcemy płacić za kryzys!



Fot. P. Machnica

**Razem dla lepszej przyszłości – pod takim hasłem rusza w Brukseli akcja Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych.**

Tuż przed szczytem europejskim zaplanowanym na 14-15 marca EKZZ organizuje międzynarodową manifestację przeciwko polityce cięć w gospodarce. Akcja ma podkreślić trudną sytuację ludzi młodych i zwrócić uwagę na potrzebę tworzenia miejsc pracy dla nich.

– Polityka cięć gospodarkę wpędza w recesję, a najbiedniejszych obywateli – w biedę – napisali przedstawiciele EKZZ w komunikacie. – Potrzebna jest zmiana w zarządzaniu, zarówno pod kątem ekonomicznym, jak i politycznym. Unia Europejska potrzebuje silnego wymiaru społecznego – zaznaczyli.

Akcja ma zwrócić szczególną uwagę na sytuację młodych Europejczyków. Z danych EKZZ wynika, że pod koniec 2012 roku na terenie Unii Europejskiej było 5,702 mln obywateli poniżej 25

**– Młodzi ludzie pracują na umowach śmieciowych, bezrobocie wśród nich sięga w niektórych krajach 30-40 proc.**

Dlatego popieramy postulaty EKZZ, by młodzi ludzie nie płacili za obecny kryzys – mówi Piotr Duda

roku życia pozostających bez pracy. – Młodzi ludzie narażeni są na bezrobocie bardziej niż jakakolwiek inna grupa wiekowa – napisano w komunikacie. – Jego drastyczny wzrost oraz coraz większa niepewność zatrudnienia powodują, że sytuacja młodych Europejczyków jest bardzo niestabilna. Młodzi ludzie płacą za ten kryzys najwyższą cenę.

W ramach poparcia dla manifestacji przewodniczący NSZZ „Solidarność” przygotował specjalne oświadczenie w tej sprawie, które zostało przesłane do Brukseli. – Młodzi to przyszłość Polski i Europy, więc ciesząc się bardzo, że EKZZ organizuje akcję, by zasygnalizować ich problemy – powiedział Piotr Duda. – Młodzi ludzie pracują na umowach śmieciowych, bezrobocie wśród nich sięga w niektórych krajach 30-40%. Dlatego popieramy postulaty EKZZ, by młodzi ludzie nie płacili za obecny kryzys, bo może dojść do tego, że to pokolenie okaże się pokoleniem straconym. Straconym pod względem przyszłości zawodowej i rodzinnej – podkreślił Duda. |

Pełne oświadczenie przewodniczącego można przeczytać [tutaj](#), a krótkie nagranie przygotowane dla EKZZ można obejrzeć [tutaj](#). Akcja EKZZ rozpoczyna się w czwartek o godz. 14.00 w brukselskim parku Cinquantenaire, położonym w pobliżu siedziby Komisji Europejskiej oraz Rady UE.

### SPORT

## Pierwszy taki sukces

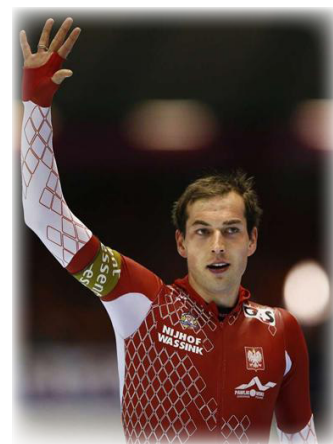
**Zbigniew Bródka, łyżwiarz szybki z Domaniewic, członek „Solidarności” zajął pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata w biegu na 1500 m. To pierwszy taki sukces w historii polskiego łyżwiarstwa na tym dystansie.**

Bródka przygodę z łyżwami zaczynał od short-tracku, zdobywając mistrzostwo Polski. Kilka lat temu szybko wszedł do grupy panczenistów. Startował na igrzyskach olimpijskich w Vancouver, zajmując na 1500

metrów 27. miejsce. Jest wychowankiem UKS Błyskawica Domaniewice.

Obecnie jest pracownikiem Państwowej Straży Pożarnej w Łowiczu i członkiem NSZZ „Solidarność”. – Gdyby nie straż pożarna, nie byłoby mistrza Bródki – mówi trener zawodnika, Wiesław Kmiecik. Jego zdaniem zawodnik musiałby szukać innej pracy, bo „ze stypendium by nie wyżył”.

W chwili obecnej Bródka przygotowuje się do występu w mistrzostwach globu, które odbędą się w Soczi (21-24 marca).



Panie Zbyszku, bardzo Panu gratulujemy!

**LIDL**

# Krok w stronę dialogu



**Działania prowadzone przez „Solidarność” skłoniły Zarząd Lidl Polska Sp. z o.o. sp.k. do potwierdzenia gotowości do spotkania i rozpoczęcia dialogu społecznego.**

Organizacja zakładowa NSZZ „Solidarność” w Lidlu od swojej rejestracji (18.01.2013) domagała się od zarządu firmy wyznaczenia daty pierwszego spotkania. Nikt z kierownictwa nie chciał spotkać się z reprezentantami pracowników. W związku z tym Związek podjął szereg działań, mających

nakłonić spółkę do rozpoczęcia rozmów.

Listy intencyjne do centrali firmy w Polsce wystosowali: Philip Jennings - sekretarz generalny UNI Global Union, światowej federacji związków zawodowych, reprezentującej ponad 20 milionów pracowników oraz Frank Bsirske - przewodniczący niemieckiego związku zawodowego ver.di, jak również przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda.

Przewodniczący zaapelował także w piśmie do Marii Andrzeja Falińskiego dyrektora generalnego Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji o wpłynięcie na postawę Zarządu Lidl Polska.

8 marca, związkowcy rozdawali ulotki z hasłem „zapłać po zapakowaniu” przed sklepami w Gdyni, Warszawie, Łodzi, Rzeszowie i Białymstoku.

- Akcja miała na celu uświadomienie, że długie kolejki do kasy w sklepach Lidl są spowodowane oszczędnościami firmy

na zatrudnianiu odpowiedniej liczby personelu. Klienci nie stabilizują „w ogonku”, by zapłacić za kupione produkty, gdyby firma obsadziła kasy odpowiednią liczbą kasjerek i nie zlecała im wielu dodatkowych czynności, jak np. rozkładanie towaru na regałach - stwierdza Justyna Chrapowicz przewodnicząca NSZZ „Solidarność” w Lidlu.

- Nasza kampania nabiera coraz szybszego tempa. Domagamy się uznania organizacji zakładowej, chcemy w ramach negocjacji rozmawiać o problemach pracowniczych. Otrzymaliśmy informację od firmy o gotowości do spotkania, o które tak długo zabiegaliśmy. Mamy świadomość, że jedna jaskółka wiosny nie czyni, ale jednocześnie żyjemy nadzieją, iż realny dialog w końcu zaistnieje - mówi Kacper Stachowski, szef Działu Rozwoju Związku KK.

Ogólnopolska kampania ma charakter międzynarodowy. Wspierają ją UNI Commerce Global Union, Verdi, zagraniczne związki zawodowe z handlu oraz Fundacja im. Friedricha Eberta.

**GOSPODARKA**

# Czarne chmury

**Wzrost gospodarczy w br. wyniesienie w Polsce 1,3 proc. - oceniają eksperci Instytutu Ekonomicznego Narodowego Banku Polskiego.**

Swoje pesymistyczne prognozy opierają głównie na zmniejszeniu liczby i skali inwestycji w gospodarce, spadającym zatrudnieniu i niskiej dynamice wynagrodzeń.

Dwa ostatnie czynniki wpływają na poziom konsumpcji wewnętrznej, która w przypadku Polski od lat była dźwignią wzrostu gospodarczego. W tym roku, według szacunków NBP, dynamika popytu wewnętrznego będzie oscylować wokół... 0 proc. Wpłynie to również na niską inflację - 1,6 proc. Poprawę sytuacji polski bank centralny przewiduje w kolejnych latach. W 2014 r. wzrost gospodarczy ma wynieść 2,6 proc., a w 2015 r. - 3,1 proc.

Ale czy pracownicy słusznie obawiają się zwolnień lub w najlepszym przypadku braku podwyżek w tym roku? Badania nastrojów przedsiębiorców potwierdzają pesymistyczne nastroje w gospodarce. Tzw. indeks zatrudnienia, publikowany kwartalnie przez firmę Manpower, dla rozpoczynające się wkrótce II kwartału br. wynosi minus 2 pkt. To najgorszy wynik od 2008 r., gdy firma rozpoczęła badania.

**STRAJK**

# Podsumowanie akcji referendalnej

**W referendum w sprawie solidarnościowego strajku generalnego w regionie Śląsko-Dąbrowskim wzięło udział 146 tysięcy 800 pracowników w blisko 600 zakładach.**

- Za strajkiem opowiedziało się około 95 proc. głosujących - poinformował Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności podczas konferencji prasowej Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego podsumowującej wyniki akcji referendalnej.

Przedstawiciele MKPS podziękowali pracownikom za liczny udział w referendum. - Wyraźnie widać, że na Śląsku pracownicy i ludzie powrócili do wspólniejszej idei Solidarności. Cała akcja regionalna przeprowadzana jest pod hasłem „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego” - przypomniał szef śląsko-dąbrowskiej „S”.

Członkowie komitetu podsumowali też przebieg rozmów w trójstronnych zespołach roboczych powołanych po styczniowym spotkaniu z delegacją rządową z wicepremierem i ministrem gospodarki Januszem Piechocińskim na czele. 14 marca w Katowicach dojdzie do ponownego spotkania przedstawicieli rządu z MKPS i pracodawcami, aby podsumować wyniki tych pracy.

- Bardzo byśmy tego chcieli, żeby kolejne spotkanie i rozmowy z premierem Piechocińskim były przełomem. My naprawdę jesteśmy otwarci na jakiegokolwiek dobre propozycje strony rządowej, ale niestety



dotychczasowy przebieg prac i rozmów nie wskazuje na to, żeby 14 marca mógł takim przełomem być - ocenia Kolorz. - Nie konflikt jest naszym celem, tylko rozwiązanie konfliktu, ale jak ktoś do tego konfliktu prowokuje, to nic innego nam nie pozostaje.

Więcej na [www.solidarnosc Katowice.pl](http://www.solidarnosc Katowice.pl)

**ANALIZA**

# Gorzej z pracą

**Nawet o 370 tys. może zmniejszyć się liczba pracujących w Polsce. To analiza Narodowego Banku Polskiego (Dziennik Rzeczpospolita).**

Pracujących ma ubywać aż do połowy 2015 r. Bezrobocie rejestrowane ma wynieść ok. 14,1 proc. średnio w tym roku i ponad 15 proc. w 2014 r. To już druga analiza poważnej instytucji, która przewiduje pogorszenie się sytuacji na rynku pracy. Tak prognozuje również Komisja Europejska. Według niej wzrost gospodarczy jest zbyt słaby, aby bezrobocie przestało rosnąć.

[www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl)

WYWIAD

# Doba ma 24 godziny - wszystko ogarnę

Rozmowa z Mirosławem Miara, przewodniczącym Sekretariatu Chemicznego NSZZ „Solidarność”



## Czym będzie się Pan chciał zająć na początek?

Mówiłem kołgom na Kongresie Sekretariatu, że widzę teraz przez sobą 4 płaszczyzny działania. Pierwsza to opracowanie harmonogramu działań dla prezydium Sekretariatu i Rady Sekretariatu. Kolejna to działania bardziej już konkretne czyli zasady współpracy z przewodniczącymi wszystkich sekcji. Nie znam się na wszystkim, ciężar działań w konkretnych przypadkach

## Jak Pan się czuje jako nowy przewodniczący Sekretariatu Przemysłu Chemicznego?

Mam spore doświadczenie w pracy związkowej, jestem przez trzecią już kadencję przewodniczącym Sekcji Krajowej Pracowników Przemysłu Farmaceutycznego. Teraz te obowiązki zostały zwielokrotnione. Początek nie jest łatwy. Ale dobrze się czuję, postaram się najlepiej jak mogę.

spada na szefów poszczególnych struktur. Ja muszę to wszystko spinać, koordynować. Dodatkowo dochodzi tutaj sprawa wdrożenia dobrego, szybkiego systemu komunikacji, bez którego nie wyobrażam sobie funkcjonowania. W tej chwili, z uwagi na pamięć poprzedniego przewodniczącego SPC sp. Andrzej Konecki, biuro sekretariatu mieści się nadal w Opocznie. Ale w dalszej perspektywie trzeba je będzie

przenieść. Trzecia płaszczyzna działania to działalność Sekretariatu na szczeblu krajowym, współpraca z przemysłowymi sekretariatami. Ostatni punkt w tym programie to działania na płaszczyźnie międzynarodowej. Sam jestem zwolennikiem afiliacji, uważam, że to jest potrzebne i wskazane. Niepokoi mnie jednak to, że nie widzę pozytywnych skutków, które z afiliacji powinny wynikać. Trzeba będzie jakoś te działania wzmocnić, aby korzyści były bardziej wymierne.

## Jak Pan ocenia sytuację branży chemicznej w Polsce?

Nasz sytuacja nie odbiega w niczym od sytuacji w innych branżach. Naszym przeciwnikiem jest rząd i instytucje rządowe. Nie ma dialogu, nie ma współpracy. A przecież powinniśmy być partnerami, nie przeciwnikami! Jako szef Komisji Zakładowej w Polfie Warszawa przekonałem się, jak wygląda ten brak dialogu i jak brutalnie można nas traktować. Albo ten dialog w końcu ruszy - ale jakoś w to już nie wierzę - albo Związek będzie musiał prowadzić działania z pozycji siły. Jestem przekonany, że konflikty powinny być rozwiązywane w

trakcie negocjacji, konsultacji, ale to pod warunkiem, że obie strony chcą rozmawiać.

## Czy zrezygnuje Pan z przewodniczenia Komisji Zakładowej w Polfie?

Nie, absolutnie nie. Działacze czasami tracą kontakt z rzeczywistością, ja nie chcę, żeby i mnie to spotkało. Doba ma 24 godziny, mam nadzieję, że wszystko ogarnę przez ten czas.

## A jaka sytuacja w Polfie?

Od końca grudnia przeprowadzana jest duża restrukturyzacja w firmie. Z 1200 pracowników zostało około 700. Na szczęście udało nam się wynegocjować dobre warunki odpraw, więc pracownicy woleli sami odejść. Nie uważam tego za duże osiągnięcie, bo przecież sukces Związku to utrzymanie istniejących miejsc pracy. Ale zdaję sobie sprawę, w jak brutalny sposób wyrzuca się w obecnej chwili ludzi z pracy. Nasi pracownicy odeszli przynajmniej ze świadomością, że zanim uda im się znaleźć kolejną pracę, będą mieli z czego się utrzymać. I w takim kontekście uważam to za nasz sukces. •

TYCHY

## Pikieta samochodowa



Około 100 związkowców pikietowało 13 marca przed siedzibą Nexteer Automotive Poland w Tychach domagając się przywrócenia do pracy bezprawnie zwolnionego Grzegorza Zmudy, przewodniczącego zakładowej Solidarności. Protest poprzedził przejazd kolumny oflagowanych samochodów sprzed siedziby Nexteera w Gliwicach pod tysiaki zakładu firmy.

W 2011 roku w tyskim Nexteerce przeprowadzony został

legalny strajk ostrzegawczy. Kilka dni później Grzegorz Zmuda, szef zakładowej Solidarności został dyscyplinarnie zwolniony z pracy. Po trwającym kilkanaście miesięcy procesie Sąd Rejonowy w Tychach przywrócił Zmudę do pracy i zasądził na jego rzecz odszkodowanie. 7 lutego 2013 roku wyrok podtrzymał Sąd Okręgowy w Katowicach, oddalając apelację zarządu firmy w tej sprawie. Jednak gdy 11 lutego przewodniczący stanął się w pracy, otrzymał kolejne wypowiedzenie.

- Jeżeli nasz kolega nie zostanie przywrócony do pracy tak jak nakazał sąd, to my pana prezesa do tego zmusimy. Na pewno nie jest to nasza ostatnia wizyta przed tym zakładem.

Będziemy tu pikietować aż do skutku, bo polskie prawo nie jest respektowane - zapowiedział Sławomir Ciebiera, wiceprzewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności. •

**KRYZYS**

# Polityka oszczędności



**Zarabiamy znacznie mniej niż nasi koledzy z bogatszych krajów Europy, ale pasa zaciskamy tak samo jak oni.**

Jak kryzys, to trzeba oszczędzać. Głównie na kulturze, wakacjach i żywności. Jak wynika z sondażu przeprowadzonego przez instytut Homo Homini, wydatki na te rzeczy ograniczyliśmy w pierwszej kolejności.

Rekord padł przy kulturze – aż 42 proc. badanych rządziej chodzi do kina i mniej wydaje na teatr, książki czy filmy. Zdecydowanie mniej chętnie rezygnujemy jednak z używek takich jak alkohol czy papierosy – tylko 22 proc. z nas przyznaje się do ograniczenia wydatków na te rzeczy. Łącznie aż 65 proc. respondentów przyznało, że w związku z kiepskimi informacjami płynącymi z gospodarki zacisnęło pasa. Tylko 35

proc. szczęśliwców stwierdziło, że nie musiało tego robić.

O ile pod względem zarobków nie mamy się co porównywać z mieszkańcami krajów zachodnich, to już ich i nasze sposoby na oszczędzanie w czasach kryzysu praktycznie się nie różnią. 39 proc. Polaków przyznaje, że obecnie tnie wydatki na żywność. Do tego samego przyznaje się 38,6 proc. Francuzów, 35,7 proc. Brytyjczyków i 42,7 proc. Włochów – wynika z badania przeprowadzonego przez instytut GfK.

Zresztą teoria, że w kryzysie się nie przejadamy, okazała się prawdziwa już cztery lata temu. Wówczas Europejczycy przepytani przez McKinsey Global Institute deklarowali, że 25 z każdych 100 zaoszczędzonych euro zyskali właśnie dzięki ścięciu wydatków na jedzenie. Jednak taka forma cięcia kosztów nie sprowadza się wyłącznie do ograniczania zakupów czy wybierania tańszych produktów. Tniemy głównie wydatki w restauracjach, pubach etc. Potwierdzają to dane z sektora gastronomicznego. Zachodnia Europa w 2011 r. zostawiła w restauracjach 13 proc. mniej pieniędzy niż w roku 2007.

Różnimy się jednak od zachodnich konsumentów w kwestii

podejścia do oszczędzania na kulturze. Choć i tak nie wydajemy na nią zbyt dużo, to w kryzysowych czasach czterech na dziesięciu z nas jeszcze te wydatki ogranicza. Dorównują nam tylko Francuzi – przyznaje się do tego 41,1 proc. z nich. Ale już Brytyjczyków tylko 33,6 proc., a Holendrów zaledwie 26 proc.

Za to niemal równie chętnie jak reszta Europejczyków jesteśmy w stanie zrezygnować z urlopu.

Po wejściu do Unii polski konsument stracił swój narodowy charakter – komentuje te zachowania dr Rafał Kasprzak z Katedry Poziomu Życia i Konsumpcji SGH. Dodaje, że w ostatnich latach upodobniliśmy się do zachodnich kolegow pod względem oczekiwań konsumenckich, zachowań, aspiracji i sposobów oszczędzania. Oczywiście nadal podstawową różnicą pozostaje średnia pensja, na Zachodzie podawana w euro, a u nas w złotych – kwituje.

Co ciekawe, najmniej chętnie Europejczycy oszczędzają na samochodach, a dokładniej – na ich eksploatacji. We wspomnianym badaniu McKinseya wydatki związane z autami znalazły się na dalekim, 14. miejscu listy wydatków do obciążenia. Z kolei w badaniu GfK tylko 16 proc. mieszkańców Starego Kontynentu zadeklarowało, że w ciężkich czasach mniej podróżuje samochodami. Choć rządziej jeżdżą na zakupy i na urlop.

Dziennik Gazeta Prawna

**GUS**

## Sytuacji kobiet w Polsce na rynku pracy

**Dane GUS wskazują, że przeciętne zarobki kobiet i mężczyzn wykonujących ten sam zawód i zatrudnionych na takim samym stanowisku ciągle dość znacząco się różnią. Jak dalece rozpowszechnione jest wśród Polaków przekonanie o dysproporcji zarobków ze względu na płeć?**

Obecnie ponad dwie trzecie ankietowanych (69 proc.) do-

strzega dyskryminację kobiet pod względem zarobków. Co więcej, od 1995 roku odsetek ten wzrósł o 21 punktów. Dość stabilna i raczej znikoma pozostaje liczba respondentów przekonanych o wyższych dochodach kobiet niż mężczyzn wykonujących tę samą pracę (obecnie 5 proc. ogółu), maleje natomiast odsetek sądzących, że kobiety i mężczyźni za pracę na tym samym stanowisku uzyskują takie same zarobki

(spadek z 37 proc. w 1995 roku do 18 proc. obecnie).

Prezentowane dane pochodzą z badań „Aktualne problemy i wydarzenia” realizowanych w latach 1995–2013. •

[www.cbos.pl](http://www.cbos.pl)

